

Bara Ndiaye

Kolonia Senegal - początek kolonizacji francuskiej w Czarnej Afryce

Echa Przeszłości 11, 91-109

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bara Ndiaye

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

KOLONIA SENEGALU – POCZĄTEK KOLONIZACJI FRANCUSKIEJ W CZARNEJ AFRYCE

Powstanie kolonii Senegalu uważa się za początek francuskiej kolonizacji w Czarnej Afryce. W 1650 r. Francja wkroczyła do miejscowości Ndar, położonej na wyspie w górnym odcinku ujścia rzeki Senegal, i nie pytając miejscowej ludności o pozwolenie, samowolnie nazwała ją Saint-Louis (na cześć króla Francji). Normandzka spółka handlowa, zarządzana przez Jean-Baptiste'a Colberta, współpracownika Ludwika XIV, założyła tam ufortyfikowaną osadę handlową. Był to początek długich relacji, które pozostawiły wyraźny ślad na wizerunku nie tylko dzisiejszego Senegalu, ale i całej Afryki, a także samej Francji.

Handel trójstronny – *Ceddo* – *Signares*

W XVII i XVIII w. Francja uwikłała się w kolonialny wyścig, odrabiając tym samym „opóźnienie” w handlu trójstronnym w stosunku do swoich rywali. Mowa o handlu niewolnikami, odbywającym się w trzech etapach (Europa, Afryka i Ameryka), nazywanym również handlem atlantyckim. Zakładając osadę handlową w Saint-Louis, Francuzi narzucili miejscowym ludom hegemonię handlową, o którą od dziesiątków lat starali się inni Europejczycy: najpierw Portugalczycy, którzy bywali na wybrzeżu atlantyckim od XV w., a następnie Holendrzy i Anglicy. I chociaż Francuzi przybyli jako ostatni, dzięki różnym spółkom handlowym, które zastąpiły normandzką spółkę, osiągnęli dość znaczne powodzenie w tym przedsięwzięciu. Skorzystali z rywalizacji holendersko-portugalskiej i względnego braku zainteresowania ze strony Anglików, którzy osiedlili się bardziej na południu wybrzeża gambijskiego. Rozwinęli nie tylko handel w Saint-Louis, założyli również inne kolo-

nie wzdłuż rzeki Senegal, a przede wszystkim opanowali nowe tereny położone bardziej na południe, jak w przypadku słynnej wyspy Gorée (pozostającej wcześniej pod kontrolą Portugalczyków, a następnie Holendrów) lub też Joal, Portudal i Fresco (w przyszłości Rufisque).

„Na początku XVIII wieku rządy francuskie utrwaliły się przy wsparciu silnych garnizonów, rozmieszczonych pomiędzy Saint-Louis a Gorée, a ich handel, najpierw dotyczący ekskluzywnych produktów tropikalnych, nasilił się wraz z handlem niewolnikami (do 8 tys. niewolników było rocznie transportowanych w tym okresie), dostarczając siły roboczej kolonialistom na Antylach, Gujanie i archipelagu Maskarenów (obecnie Wyspy Mauritius i Reunion)”¹. Handel niewolnikami pociągnął za sobą na tyle zgubne następstwa, że niektóre afrykańskie grupy społeczne związały swoją przyszłość z europejskim handlem atlantyckim, ukierunkowując swoją działalność gospodarczą i polityczną na pozyskiwanie niewolników.

W tych okolicznościach, w których zmienił się model społeczno-polityczny państw afrykańskich, na pierwszy plan wysuwają się cechy wojownicze. To nie przypadek, że np. w państwach regionu Senegambii (królestwa Wolof północnego Senegalu) triumfuje to, co można nazwać ideałem wojowników *Ceddo*. Stanowili oni grupę społeczną związaną z różnymi monarchiami i pasjonującą się działaniami wojennymi. Byli wrogo nastawieni do islamu, występującego w tych królestwach. „Wojna dla *Ceddo* jest nie tylko źródłem dochodów (napady i częste grabieże), ale także pewnym rodzajem wartości moralnej, opartej na męstwie, odwadze, wytrwałości, dążeniu do niezależności i władzy. Te pojęcia stanowiły ich etykę, dającą przekonanie, że wyznaczają jedyne wartości nadające życiu sens”².

Postacią, która odegrała główną rolę w sukcesie francuskiego przedsięwzięcia był dyrektor Francuskiej Spółki Handlowej w Senegalu (*Nouvelle Compagnie du Sénégal*) – André Brüe³, który poprzedził XIX-wieczną metodę kolonialną, wprowadzając różnorodnych partnerów w handlu i zawierając z nimi trwałe układy handlowe⁴, znajdując tym samym sposób na obejście trudności ze strony miejscowych władz, które podnosiły ceny opłat i towarów oraz stosowały represje. To właśnie André Brüe nakreślił zarys francuskiej polityki kolonialnej w Afryce, który pozwolił rozszerzyć wpływy oraz handel, a także upowszechnić je poza obszarem Saint-Louis, w kierunku

¹ J.-P. Dozon, *Frères et sujets. La France et l'Afrique en perspective*, Paryż 2003, s. 36 [podaję w tłumaczeniu własnym – B.N. Wszystkie cytaty z literatury francuskojęzycznej, ujęte w dalszej części artykułu, podaję w tłumaczeniu własnym].

² M. Mané, *Les sources portugaises de l'historiographie africaine aujourd'hui*, <http://www.refer.sn/ethiopiennes> [data odczytu 24.05.08].

³ André Brüe (1654–1738), francuski administrator Senegalu, w l. 1697–1720 rozszerzył wpływy francuskie daleko w głąb kraju, przyczynił się do zwiększenia eksportu niewolników, kości słoniowej i gumy arabskiej oraz uprawy bawełny i kakao. Źródło: *Dictionnaire biographique*, <http://www.cosmovisions.com/Brue.htm> [data odczytu 21.03.10].

⁴ Zob. P. Biarnes, *Les Français en Afrique noire, de Richelieu à Mitterrand*, Paryż 1987, s. 53–58.

„Rzek Południowych”⁵ w Zatoce Gwinejskiej, w której w XVIII w. nasilił się handel niewolnikami.

Jednak sytuacja na obszarze Saint-Louis, i szerzej na terenie całego Senegalu, pod różnymi aspektami stanowiła przeciwieństwo tego, co działo się po drugiej stronie Atlantyku, na wyspach Karaibskich. Metyzacja, proporcjonalnie większa niż na Antylach, stanowiła matrycę, dzięki której mogła utrzymywać się i rozwijać działalność gospodarcza. „Wbrew regułom ustanowionym przez władze, zabraniającym utrzymywania jakichkolwiek kontaktów międzyrasowych, dochodziło do związków między Francuzami a kobietami woloł⁶. Francusko-wolołowskie lub francusko-senegalskie związki dały początek oryginalnemu społeczeństwu, w pewnym sensie kreolskiemu, w którym nie istniały rasistowskie uprzedzenia.

Najbardziej charakterystycznym przejawem tego zjawiska była pozycja, jaką zajęły miejscowe kobiety, tak zwane *Signares* (określenie od zniekształconego portugalskiego słowa „Senhora”). Nie stawały się one jedynie konkubinami zajmującymi się domem, wiele z nich zdobyło ważną pozycję w miejscowym biznesie, włączając w to handel niewolnikami. Jean-Pierre Biondi, francuski historyk, pisze, „że wśród największych czarnoskórych i metyskich armatorów z Saint-Louis w przededniu Rewolucji były także trzy *Signares*”⁷. Wspomniane *Signares* patronowały życiu społecznemu XVIII-wiecznego Saint-Louis, z jego wystawnymi uroczystościami i trendami w modzie. Niektórzy dopatrywali się w tym zaczątków procesu asymilacji kulturowej. Dowodziła tego chociażby tendencja wyboru imion i nazwisk, prawo do wyboru których dawał fakt pokrewieństwa. Jednakże należy podkreślić, że polityka metyzacji, senegalski wariant asymilacji kulturowej, miała miejsce jedynie na wybrzeżach, zwłaszcza w Saint-Louis i w Gorée. Jak pisał Prosper Cultru, „*Signares* najczęściej pochodziły z niższych warstw społeczeństwa. System handlu niewolnikami stworzony przez Portugalczyków i kontynuowany przez Francuzów, był dla nich szansą społecznego postępu, niebywałego postępu, ale zaakceptowanego w społeczeństwie woloł. W taki sposób, poprzez religię katolicką, naukę misjonarzy oraz uzyskanie i pokazanie luksusowych importowanych towarów, *Signares* zbliżały się do modelu zachodniego i stworzyły prawie arystokratyczny sposób życia z domowymi niewolnikami...”⁸.

Dynamizm gospodarczy oraz postęp społeczny dotyczył nie tylko kobiet, ale i mężczyzn, czarnoskórych lub Mulatów. *Signares* w XVIII w. tworzyły w dużych miastach nad Atlantykiem swoisty świat, z wystawnymi przyjęciami oraz oryginalnym stylem. Ale zdaniem francuskiego antropologa Jean-Pierre’a Dozona, był on raczej „przywłaszczeniem przez społeczeństwo kre-

⁵ Obecnie, Côte d’Ivoire (Wybrzeże Kości Słoniowej) i Benin (były Dahomej).

⁶ J-P. Dozon, op. cit, s. 37.

⁷ J-P. Biondi, *Saint-Louis du Sénégal ou les Mémoires d’un métissage*, Paryż 1987, s. 50–56.

⁸ P. Cultru, *Les Origines de l’Afrique Occidentale: Histoire du Sénégal, du XV siècle à 1870*, Paryż 1910, s. 248–249.

olskie tego, co reprezentowała Francja poprzez swoje spółki w Senegalu w XVIII w. Kreolskie społeczeństwo wykorzystało siłę i słabości Francuzów, upodabniając się do świata zachodniego. W ten sposób owa elita „sfrancuziła” się i wzbogaciła się, zapewniając metropolii towary tropikalne oraz niewolników, ale nigdy nie była mile widziana w Paryżu⁹. W tej sytuacji koniecznością wydawało się ubieganie o prawa lub chociażby uznanie i szacunek. Jednakże próby udania się do Francji, podjęte w okresie rewolucji przez Charlesa Corniera, przedstawiciela kupców i kreolskich notabli z Saint-Louis, w celu obrony interesów tych, których reprezentował, nie powiodły się. Było to możliwe dopiero pół wieku później, „gdy w 1848 roku Durand Valentin, inny notabl z Saint-Louis, został wybrany posłem do francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Jednakże wybór Duranda Valentina nastąpił w tym samym momencie, w którym reprezentowane przez niego społeczeństwo chyliło się ku upadkowi gospodarczemu. Abolicja handlu niewolnikami, regres handlu gumą arabską, pojawienie się marsylskich i bordoskich kupców oraz widoczne przejawy francuskiej polityki kolonialnej, zmierzającej do wtargnięcia w głąb terytorium, zniszczyły podstawy, na których rozwinęło się społeczeństwo kreolskie”¹⁰.

Rozpoczął się nowy etap relacji Francji z Senegalem i Czarną Afryką. Jednak ciążyła na nim historia dwóch wieków handlu niewolnikami, metyzacji wszelkich form życia publicznego. Doprowadziło to do uznania mieszkańców Saint-Louis za obywateli francuskich. Początek XIX w. mijał pod znakiem wzajemnego oddziaływania. Z jednej strony kręgu Francuzów, żywiących nadzieję na plany kolonizacji na terenie Afryki, jednocześnie zainteresowanych miejscową kulturą. Z drugiej – środowiska kreolskiego, które dążyło do politycznej asymilacji, nie wypierając się własnej specyfiki i które nie było wrogo nastawione wobec przedsięwzięcia kolonialnego od chwili, gdy miało ono zdecydowanie cechy procesu cywilizacyjnego. Zatem były to dwa stanowiska, które zdawały się być zgodne, sytuując Francję i Afrykę w wyimaginowanym związku wzajemnych interesów. W istocie jednak podtrzymywały względem siebie rzeczywiste nieporozumienie, polegające na tym, że jedno poszukiwało przede wszystkim podboju, a drugie wyzwolenia. Dwa stanowiska, które w następstwie wyraźnie określiły swoją odrębność, zwłaszcza po tym, jak francuscy kolonialiści wprawdzie wyrazili konieczność ewoluowania Afryki, ale powoli, zarówno w interesie metropolii, jak i w interesie różnorodnych lokalnych kultur oraz afrykańskich kolonizowanych ludów, walczących o zachowanie kulturowej, a nawet politycznej niezależności, lecz chętnie troszczących się o to, aby nią dysponować w obrębie Republiki Francuskiej.

W 1816 r., z inicjatywy barona Portalá, dyrektora, a następnie ministra do spraw kolonii, ściśle powiązanego ze środowiskiem armatorów i kupców bordoskich, rząd francuski postanowił skutecznie przejąć swoje senegalskie

⁹ J-P. Dozon, op. cit., s. 41–42

¹⁰ Zob. J-P. Biondi, op. cit., s. 95–109.

przedstawicielstwa handlowe (oficjalnie zwrócone w 1814 r., lecz faktycznie pozostające pod kontrolą Anglików), wysyłając tam nowego gubernatora wraz ze sztabem i misją naukową. „Nowy gubernator podjął próbę wdrożenia programu, stworzonego przez dyrektora kolonii, polegającego na rozszerzaniu przywilejów francuskich bardziej w głąb lądu; wznawianiu działalności handlowej, skupiającej się na produktach innych niż „drewno hebanowe”; badaniu możliwości eksploatacji rolniczej, opartej jednocześnie na europejskim kolonacie i na miejscowej sile roboczej, a także na zakładaniu francuskich szkół”¹¹.

Początek francuskich szkół w Senegalu sięga 1817 r., gdy Jean Dard otworzył pierwszą szkołę kolonialną w Saint-Louis. Ta placówka liczyła 80 afrykańskich uczniów, aby wykształcić pokolenie Afrykańczyków, z którymi badacze i kolonizatorzy mogliby się porozumieć i rozwijać wymianę handlową i kulturalną. Jednokierunkowa eksploatacja, narzucona kolonom przez metropolię, nie przyniosła jednak spodziewanego skutku, a rodzice muzułmanie woleli nadal posyłać dzieci do szkół koranicznych, bardziej zakorzenionych w tym regionie, niż szkoła francuska. Dopiero na początku XX w. rząd kolonialny podjął działania, wprowadzające system edukacji, umożliwiający kształcenie „elity tubylców”, wspólnej dla całej Francuskiej Afryki Zachodniej. W owym czasie ożywiona debata podzieliła tradycyjne senegalskie rodziny muzułmańskie w kwestii kierowania czy też nie do szkoły francuskiej. Były pewne obawy, zastanawiano się, czy należało pozwolić dzieciom na podjęcie nauki języka francuskiego z pewnym ryzykiem utraty własnych wartości kulturowych, religii oraz swoich reperów. Zwolennicy posyłania dzieci do szkół francuskich uważali, że było warto. Chodziło o to, że obcy kolonizator podbijał i okupował terytoria dzięki sprawności swojego arsenału technicznego i wojennego. Akcentowano potrzebę nauczania dzieci budowania solidnych domów i zachowania swojej religii wewnątrz tych domów, inaczej mówiąc, stworzenia im możliwości korzystania z postępu technicznego. Charakter tej debaty oddaje senegalski pisarz Cheikh Hamidou Kane w swojej książce *Aventure ambiguë*¹², w której podsumowuje kontradykcje różnych dziedzictw współczesnej Afryki: dziedzictwa społeczno-kulturowego, związanego ze znaczeniem klanów i rodzin, dziedzictwa duchowego, zarówno katolickiego, jak i muzułmańskiego, oraz wkład naukowy, techniczny i polityczny tradycji zachodnich.

W 1822 r. nowym gubernatorem został mianowany baron Jacques François Roger, który był zwolennikiem projektu Portalą, polegającego na zastąpieniu Saint-Domingue przez Senegal, ale na takich warunkach, że ten ostatni od początku miał być oparty na nowych kolonialnych ambicjach, wolnych od doktryny zwolenników niewolnictwa. Na szeroką skalę podjął drugi punkt programu, tj. wdrożenie planów eksploatacji tropikalnych arty-

¹¹ J-P Dozon, op. cit., s. 71.

¹² C.H. Kane, *L'Aventure ambiguë*, Paryż 1961.

kułów spożywczych. Otoczony botanikami, inżynierami i robotnikami europejskimi, do których dołączyło ponad dwustu „kolorowych” z Martyniki skazanych za bunt, jak również miejscowi niewolnicy, których wyzwolenie było uwarunkowane obowiązkiem pracy, nakazał urządzenie w pobliżu Saint-Louis i wzdłuż rzeki Senegal licznych pól uprawnych. Bawełna, indygo, banany, ale również owoce i warzywa z Europy, rośliny lecznicze, były w ten sposób uprawiane i poddawane eksperymentom pod kierownictwem przedsiębiorczego gubernatora, który przekonał do swojego przedsięwzięcia metyskich notabli oraz czarnoskórych z Saint-Louis, przyznając im znaczne dodatki motywacyjne. „Ten projekt, tak jak projekt jego poprzednika, szybko minął, a Monarchia Lipcowa, po powrocie barona do Francji, oficjalnie go zakończyła, pozwalając społeczeństwu Saint-Louis ponownie pograć się w świecie handlu i biznesu.

Baron Roger zapoczątkował własny styl administratora-etnografa, który odegrał zasadniczą, aczkolwiek wciąż niejasną rolę w historii francuskiej kolonizacji Afryki. Oprócz ambitnych zamiarów i talentów organizatora, był również autorem *Senegalskich bajek* oraz badań nad językiem wolof¹³, dwóch dzieł napisanych po powrocie do Francji, w których rozprawiał nie o własnych dokonaniach, lecz o miejscowej kulturze, co może świadczyć, poza chęcią ucywilizowania, o pewnym sentymencie wobec kolonii i jej mieszkańców.

Inne znane postaci w tych koloniach, poczynając od Louisa Faidherbe’a¹⁴, odbędą podobną drogę: od zdecydowanego przedstawiciela przedsiębiorczej i cywilizacyjnej Francji, do baczego obserwatora afrykańskich bogactw kulturowych.

Działalność Faidherbe’a oraz ruch oporu

Faidherbe, mianowany gubernatorem w 1854 r., prowadził pierwszy wielki francuski podbój kolonialny Czarnej Afryki. Przed rządami Faidherbe’a Senegal składał się z kilku podupadających przedstawicielstw handlowych w Saint-Louis, wyspy Gorée i portów rzecznych, którym stale zagrażało wymuszanie okupu ze strony Maurów, roszcującym sobie prawo do pobierania ogromnych opłat od transakcji (słynne „prawa zwyczajowe”). „Od chwili zniesienia handlu niewolnikami działalność handlowa oparta jest wyłącznie na handlu gumą, zbieraną w oazach na pustyni i sprzedawaną przez Maurów na brzegach rzeki. W ciągu kilku lat spójnej i energicznej polityki kolonialnej

¹³ F. Manchuelle, *Assimilés ou patriotes africains? Naissance du nationalisme culturel en Afrique française (1853–1891)*, w: „Cahiers d’études africaines” nr 2–3, 1995, s. 337.

¹⁴ Louis Léon César Faidherbe (1818–1889) – generał i francuski kolonizator. Pochodził z niezamożnej rodziny (ojciec był ochotnik z 1792 r., zatrudniony w przemyśle dziewiarskim w Lille). Po ukończeniu politechniki został powołany jako inżynier mechanik i w l. 1842–1852 przebywał w Algierii, zdobywając bezpośrednie doświadczenie w zetknięciu ze światem muzułmańskim. Wysłany do Senegalu w 1852 r. zostaje jego gubernatorem w l. 1854–1861, następnie w l. 1863–1865. Źródło: http://www.universalis.fr/encyclopedie/T311702/FAIDHERBE_L.htm [data odczytu: 06.07.09].

nowy gubernator przekształca Senegal w olbrzymią, pełną rozkwitu kolonię. W dziedzinie wojskowej rozpoczyna walkę przeciwko Maurom Trarza, spycha ich ku północnej części rzeki i zmusza do zaniechania swoich zwyczajów¹⁵.

XIX w. w Afryce to okres nowych tendencji, zmierzających do politycznej jedności, mającej na celu przeciwstawienie się europejskiej kolonizacji. Tak narodziły się imperia El Hadj Omar i Samory Touré (w górnym Senegalu Nigerze). W podbojach Maba Diakhou w Senegambii¹⁶ czy Fodé Kaba w obszarze Gambia-Casamance rolę jednoczącej ideologii odegrał islam. „Podczas tego bogatego w wydarzenia okresu wśród ludów afrykańskich, mimo niekorzystnego dla nich stosunku sił, pojawiły się heroiczne postaci, członkowie ruchu oporu¹⁷”.

Francuski podbój kolonialny Senegalu dokonał się w toku starć zbrojnych. Francuskie oddziały zmuszono do walki z mauryjskimi emiratami, ale przede wszystkim z El-Hadj Omara, z pochodzenia Tukulerem¹⁸, który stając na czele armii zwolenników, należących do mistycznego bractwa muzulmańskiego (Tidżanijja¹⁹), którego był kalifem²⁰, rozpoczął również podbój imperium w Górnym Nigerze i Górnym Senegalu. Po upływie dziesięciu lat El-Hadj Omar przegrał zarówno w wyniku ciosów zadawanych przez francuskiego najeźdźcę, jak i z powodu wewnętrznej niezgody czy też oporu, jaki stawiały niektóre grupy miejscowej ludności, pozwalając w ten sposób Fa-idherbe'owi ustanowić i skonsolidować kolonię Senegalu.

Gdy opuszczał swoje stanowisko w 1864 r. mógł pochwalić się sukcesami militarnymi oraz przywróceniem spokoju i porządku w nowej kolonii w Se-

¹⁵ http://www.universalis.fr/encyclopedie/T311702/FAIDHERBE_L.htm [data odczytu: 06.07.09].

¹⁶ Termin „Senegambia” pojawił się już w czasach kolonialnych w chwili, gdy Anglicy i Francuzi próbowali zdobyć jak największe wpływy w tej części Afryki. Pierwszą próbą unifikacji, podjętą przez Europejczyków, była Senegambia brytyjska. Anglicy, którzy przejęli w 1758 r. główne ośrodki handlowe, należące do Francji, utworzyli Senegambię. Jednak ta posiadłość kolonialna nie przetrwała długo. Paryżowi udało się odbić Saint-Louis (obecnie terytorium Senegalu) i zniszczyć brytyjskie placówki w rejonie rzeki Gambii. Dopiero pokój wersalski z 1763 r. podzielił na trwałe Senegal i Gambię. Gambia przypadła w udziale Brytyjczykom, obszar dzisiejszego Senegalu – Francuzom. Ten podział utrwaliło porozumienie z 1889 r. A ponieważ podział kolonialny przekładał się na granice współczesnych krajów Afryki, dał on początek dwóm nowym państwom. Źródło: <http://www.afryka.org> [data odczytu: 23.03.08].

¹⁷ M. Mané, op. cit.

¹⁸ Tukulerzy, Takari, Takruri, Torodo – nazwa grupy etnicznej mówiącej językiem fulani, zwanego w tym regionie pulaar. Przyjmuje się, że są oni potomkami dawnych Sererów, którzy przyjęli język i kulturę Fulanów, przez co weszli do większego zespołu ludów zwanego Haalpu-laaren. Tukulerzy zamieszkują głównie Futa Toro w Senegalu oraz niewielkie enklawy w Mauritanii i Gambii. Liczba Tukulerów jest trudna do ustalenia (statystyki mylą ich z Fulanami). Szacuje się, że jest ich 500–600 tys. Mają opinię żarliwych muzulmanów. Ich patriarchalne rody są uszeregowane hierarchicznie w systemie kastowym; są rolnikami. Opracowano na podstawie: *Obyczaje, języki, ludy świata. Encyklopedia PWN*, red. S. Żurawski, Warszawa 2007, s. 771.

¹⁹ Zob. E. Siwierska, *Islam w Afryce Zachodniej bractwa Tidżanijja*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego. Afryka” 2003, nr 17, s. 39–53.

²⁰ Tytuł świeckich i duchownych przywódców muzulmańskich, a także osoba nosząca ten tytuł.

negalu. Z jednej strony, zgodnie z jego polityką wielkich inwestycji budowlanych (zwłaszcza przy zagospodarowywaniu Saint-Louis i Dakaru), następuje wdrożenie spójnego systemu organizacji terytorialnej w okręgi administracyjne (nawet jeśli ten system mógł mieć zastosowanie jedynie do części wybrzeża, gdyż największa jego część znajdowała się w systemie protektoratu). Ponadto rozszerza się uprawa orzeszków ziemnych, która zdaniem W. Johnsona „łączyła interesy lokalne z interesami kupców bordoskich i metropolitalnego przemysłu olejowego”²¹. Ponieważ jednak ludność wiejska lekceważyła uprawy żywnościowe na rzecz orzeszków ziemnych, należy podkreślić, że wprowadzenie i rozszerzenie tych upraw, zwanych uprawami rentowymi czy komercyjnymi, jest jedną z przyczyn braku wystarczalności żywnościowej, którą większość krajów Afryki odczuwa do dziś. Z drugiej strony, Faidherbe poświęcił się uaktywnieniu miejscowej ludności poprzez bezpośrednie zarządzanie za pomocą nadzoru, a nawet zakazu praktyk niewolniczych (utworzenie pierwszego batalionu czarnych oddziałów²²), a nade wszystkim poprzez szybkie zwiększenie liczby szkół, z których najświetniejsza – szkoła dla synów przywódców (szkoła zakładników²³), miała służyć wykształceniu najlepszych pomocników francuskiego imperium, w tym rekrutujących się z ludności muzulmańskiej.

Tym samym tubylcza polityka, prowadzona przez Faidherbe’a, z jednej strony realizowała tak zwaną „misję cywilizacyjną”, z drugiej – po raz kolejny dowodziła dwuznaczności i sprzeczności. Do toczącej się wówczas debaty pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami kolonizacji, Faidherbe wniósł bardzo szczególny wkład. „Ponownie zdefiniował terminy poprzez konstrukcję szerokiego spektrum podpodziałów rasowych. Na podstawie kombinacji kryteriów fizycznych i moralnych, decydowano o wyższości lub niższości rasy białej i rasy czarnej. W tym spektrum cechą dyskryminującą – klasyfikującą ludzi jako przedstawicieli rasy niższej – była ta, która wyraźnie odróżniała ludy podbijające od podbijanych”²⁴. Ten „naukowy” sposób klasyfikowania i hierarchizacji kolonizowanych społeczeństw możemy rozpatrywać jako akt założycielski francuskiego afrykanizmu. Afrykaniści europocentryczni nigdy

²¹ G. Wesley Johnson, *Naissance du Sénégal contemporain: Aux origines de la vie politique moderne (1900–1920)*, Paryż 1991, s. 44–45.

²² W 1857 r. Louis Faidherbe, gubernator generalny Francuskiej Afryki Zachodniej, utworzył Korpus Strzelców Senegalskich. Zgodnie z tradycją, wszystkie oddziały piechoty afrykańskiej przyjęły nazwę Strzelców Senegalskich, chociaż strzelcy nie pochodzili wyłącznie z Senegalu, lecz ze wszystkich francuskich kolonii w Afryce Czarnej.

²³ „Szkoly zakładników”, zwane również „szkołą synów przywódców” – placówki szkolne, utworzone przez francuskiego kolonizatora w Senegalu i francuskim Sudanie, do których przymusowo byli kierowani synowie przywódców i notabli, aby móc ich kształcić i kontrolować, tak aby stali się pomocnikami władz kolonialnych. Pierwsza szkoła zakładników została założona przez gubernatora Faidherbe’a w 1855 r. w Saint-Louis. Pragnął on wpoić uczniom kulturę i wartości francuskie, jednocześnie jednak byli oni swoistymi zakładnikami, ponieważ obecność w tej szkole następców miejscowych tronów powstrzymywała rodziców przed podejmowaniem jakichkolwiek prób buntu przeciwko władzom kolonialnym.

²⁴ J.-P. Dozon, op. cit., s. 109.

nie poddali poważnej krytyce naukowej podstaw, na których opiera się afrykanistyka²⁵.

W wyniku kolejnych traktatów dwustronnych, zawartych po konferencji w Berlinie w 1885 r. pomiędzy głównymi zainteresowanymi mocarstwami, głównie Anglią, Francją i Niemcami (w dalszej kolejności Portugalią, Belgią i Hiszpanią), podział Czarnej Afryki był przede wszystkim dziełem wojskowych. W zależności od ustalenia stref wpływów i protektoratu bardziej świadomie podjęli oni strategię przyłączania, często za cenę gwałtownych i brutalnych starć z miejscowymi władcami, którzy rywalizując ze sobą lub reagując na europejskie przedsięwzięcia, usiłowali wzmocnić lub bronić własnych terytoriów²⁶.

Ten okres podboju kolonialnego został dość szczegółowo opisany w literaturze. Kolonialna hagiografia stworzyła całą galerię portretów wielkich zdobywców. Wśród nich znaleźli się m.in.: Borgnis-Desbordes, Brière de L'Isle, Gallieni, Archinard, Savorgnan de Brazza czy Dodds, którzy od Senegalu po pętlę Nigru, od Zatoki Gwinejskiej po Czad, oprócz krajów Magrebu, stworzyli dla Francji olbrzymie imperium afrykańskie. Trzeba jednak pamiętać, że niemal wszędzie, poza przypadkiem podboju Konga przez Brazza, uznanego za pokojowy, francuska epopeja kolonialna stanowiła serię potyczek wojskowych.

Tymczasem w relacjach kolonialnych hagiografów brak zapisów o członkach afrykańskiego ruchu oporu, którzy poprzez działania wewnątrz kraju przyczynili się do hamowania zapału kolonizatorów. Literatura milczy na temat działaczy dawnej Senegambii, takich jak np. El Hadji Omar Tall, Maba Diakhou Bâ, Lat Dior Diop, Alboury Ndiaye, Szejjch²⁷ Ahmadou Bamba, Mamadou Lamine Dramé, Fodé Kaba, Aline Sitoé Diatta i innych, którzy stali się symbolami dla nowo tworzących się afrykańskich narodów.

²⁵ Theophile Obenga, kongijski historyk, filozof, egiptolog, lingwista, pracownik naukowy Uniwersytetu San Francisco (USA), definiuje afrykanistę jako „badacza, specjalistę afrykańskich języków, cywilizacji i historii afrykańskich. Afrykanom nie zakazuje się studiować czy badać dzieje Afryki oraz jej narodów. Natomiast jest nie do przyjęcia, że afrykańscy od wieków badają cywilizacje afrykańskie według kryteriów wyłącznie europejskich. W tym sensie wszyscy są afrykańscy europocentryczni. Wszystko co afrykańskie jest oceniane i rozumiane zgodnie z czysto europejskimi ocenami: afrykańskie duchowości są „fetyszami” i „animizmem”, filozofie afrykańskie są „systemami myśli”, narody i nacje afrykańskie są „plemionami” i „grupami etnicznymi”, sztuki afrykańskie są „sztukami murzyńskimi”, „prymitywnymi”, języki afrykańskie są „językami niższymi, semi-bantu, chamito-semickimi, afroazjackimi”... Jego zdaniem wiele z tych uproszczeń, jak na przykład „narody paleo-nigrityczne”, „narody chamici”, „narody Hotentoci”, „społeczeństwa bez wodza (acephale)”, „narody bez historii”... nadal jest obecnych w tym pseudonaukowym dyskursie. Por. T. Obenga, *La Fin de l'Africanisme*, http://www.africamaat.com/article.php?id_article=273&var_recherche=audio [data odczytu: 22.06.10].

²⁶ Na ten temat zob. m.in.: H. Brunschwig, *Mythes et réalités de l'impérialisme colonial français*, Paryż 1960; J. Suret-Canale, *Afrique noire occidentale et centrale*, Paryż 1961, 1968, t. 1–2; J. Ki-Zerbo, *Histoire de l'Afrique noire*, Paryż 1972; C. Coquery-Vidrovitch, H. Moniot, *l'Afrique noire de 1800 à nos jours*, Paryż 1992.

²⁷ Szejjch – tytuł przywódcy religijnego, obdarzonego charyzmą i cieszącego się powszechnym szacunkiem. Zob. E. Siwierska, op. cit., s. 39–53.

Dużą rolę w procesie zahamowania europejskiej penetracji w Afryce Zachodniej odegrał Lat Dior Diop, jeden z największych po El Hadj Omarze Tallu przeciwników francuskiej obecności w Senegalu. Po podboju Waalo²⁸ w 1855 r., Faidherbe chciał uczynić z rzeki Senegal zachodnio-wschodnią oś penetracji w głąb kontynentu. Klęska El Hadj Omara pod Medyną umożliwiła Francji opanowanie rzeki. Waalo miało strategiczne znaczenie dla Faidherbe'a, dążącego do połączenia Saint-Louis i Gorée-Dakar (oś północno-południowa) poprzez królestwo Cayor. Faidherbe napotkał w tym procesie na nowego przeciwnika – Lat Diora – władcę tego królestwa, przeciwnego europejskiemu imperializmowi, handlowi orzeszkami ziemnymi czy budowie linii kolejowej Dakar – Saint Louis. Brak zgody na tę budowę podobno uzasadnił jedną z maksym narodu wolof: „obcy nie buduje”, a jeżeli buduje, to oznacza, że zamierza zostać, jeżeli nie na zawsze, to na bardzo długo. A tej okupacji oraz eksploatacji Lat Dior sprzeciwiał się.

Lat Dior pozostawał w poważnym konflikcie z niewolnikami korony i ich przywódcą Demba Waar Sallem, którego zdrada przesądziła też jego losy. Po jego śmierci podczas walk pod Dekheule w dniu 27 października 1886 r., Cayor, ostatnia z prowincji położonych na wybrzeżach, została spacyfikowana. Damel²⁹ Cayoru oraz Lat Dior Ngoné Latyr Diop, narodowy bohater Senegalu, promując wartości etyczne oraz odwagę, zaciekle sprzeciwiali się francuskiej polityce ekspansji kolonialnej³⁰. Po śmierci Demby Waar Salle Wolofowie w większości przeszli na islam. królestwo Cayor zostało anektowane, a cały region pomiędzy rzeką Senegal a Gambią stał się francuską kolonią.

Pod koniec XIX w. dominacja polityczna mocarstw europejskich, kryzys społeczny i agresja kulturalna miały poważne konsekwencje jeśli chodzi o praktyki religijne ludności Senegalu. Dynamicznie zaczynają rozwijać się bractwa religijne. Tworzenie bractwa dokonywało się w epoce wstrząsów i kryzysów społecznych, spowodowanych porażką militarną społeczeństw senegambijskich. Szejjch Ahmadou Bamba Mbacke (1853–1927) wybrał drogę walki duchowej, bez użycia przemocy, zakładając w 1883 r. bractwo religijne „Muridijja”³¹. Z powodu jego sukcesów i popularności wśród mas chłopskich, które przyłączyły się do jego ruchu, był on traktowany jako przywódca religijny, który jest w stanie zmobilizować ludzi na rzecz świętej wojny i dlatego stał się główną ofiarą polityki kolonialnej. Aresztowany przez admi-

²⁸ Waalo (Oualo; Królestwo Waalo, 1287–1855), królestwo w Afryce Zachodniej. Obejmowało terytoria z dwóch stron rzeki Senegal i rozciągało się aż do Oceanu Atlantyckiego. Na północy graniczyło z państwem Maurów, na południu z królestwem Kajor (Cayor) i na wschodzie z królestwem Dzolof (Jolof). Nt. historii królestwa Waalo zob.: B. Barry, *Le Royaume du Waalo*, Paryż 1985.

²⁹ Damel – tytuł królów senegalskiego królestwa Cayor.

³⁰ Na jego temat powstało wiele publikacji, zob. najnowszą z nich: B. Thiam, *Jakaarlo – Batailles de résistance et stratégie militaire de Lat Dior*, Dakar 2009.

³¹ „Muridijja” – to pierwsze bractwo sufickie, wywodzące się ze środowiska afrykańskiego. Posiada specyficzny charakter lokalny, główne zasady, na których się opiera to: modlitwa, praca i pokora.

nistrację kolonialną, został deportowany do Mayombe (Gabon), gdzie przebywał od 1895 do 1902 roku. W latach 1907–1912 przebywał w Mauretanii. Po powrocie mieszkał w Diourbel (Baol) pod stałą kontrolą władz kolonialnych. Mimo wszystko jednak Ahmadou Bamba zwyciężył w nierównej walce z kolonizatorami, zachowując i umacniając tożsamość kulturową senegalskiego narodu.

W 1900 r. wszystkie królestwa, poza Casamance, poddały się Francji. Dakar, utworzony w 1857 r., wraz z Sant Louis, Gorée i Rufisque był zarządzany jako francuska posiadłość od 1916 roku. W tym czasie misjonarze, z niewielkim powodzeniem, rozpoczynają ewangelizację krain Sérère i Casamance. „Niektóre populacje, uznawane za prymitywne lub politycznie niezorganizowane, zamieszkujące regiony zalesione, aż do początku wieku stawiały silny opór. Gdyby nie przewaga zbrojna nad tubylczymi wojownikami, represje, a nawet masakra oraz systematyczne wykorzystywanie oddziałów strzelców afrykańskich, stworzonych przez Faidherbe’a, Francja z pewnością miałaby problemy z utworzeniem imperium tej wielkości”³².

Fakt, że musiano masowo uciekać się do przemocy, silnie kontrastował z oficjalnymi kolonialnymi przemowami, a szczególnie z pacyfistyczną koncepcją francuskiej ekspansji, przedstawioną w owym czasie przez Paula Leroy-Beaulieu’a w jego doktrynalnym dziele *O kolonizacji u nowoczesnych narodów*³³. Wedle tej koncepcji nie tyle „chodziło o kolonizację (drogą zmasowanego osadnictwa francuskiego), ile o upowszechnianie cywilizacji za pośrednictwem francuskiej techniki i francuskiego kapitału, a także zdobycie nowych rynków zbytu oraz moralne odrodzenie ludności”³⁴.

Niemniej jednak, inicjując osadnictwo w kolonii, Francja w istocie chciała uregulować „problem ubogich w metropoliach”³⁵. Metropolia usiłowała więc znaleźć stanowisko, polegające jednocześnie na obronie francuskiego imperium kolonialnego i na zminimalizowaniu kosztów, ponoszonych przez Francję. Postanowiono więc, że każda kolonia będzie miała niezależny budżet, co oznaczało, że jej wydatki będą musiały być pokrywane z lokalnych podatków, szczególnie ze słynnego „podatku pogłównego”, nałożonego na miejscową ludność.

Francuski antropolog, Jean-Pierre Dozon, ocenia, że „to na początku realizmu faidherbiańskiego III Republika ustanowiła całą administrację swego kolonialnego imperium. Z jednej strony, nie zrezygnowała oficjalnie z asymilacji, co mogło stanowić zbyt duże przeciwstawienie się temu, co uważano za personifikację francuskiej misji cywilizacyjnej. Z drugiej strony, wyciągnęła wnioski z doświadczenia zdobywcy Senegalu, legalizując różnicę pomiędzy kolonizatorami i kolonizowanymi poprzez utworzenie «Kodeksu tubylczego» (1887)”³⁶.

³² J.-P. Dozon, op. cit., s. 127.

³³ P. Leroy-Beaulieu, *De la colonisation chez les peuples modernes*, Paryż 1874.

³⁴ Zob. P. Leroy-Beaulieu, op. cit.

³⁵ M. Mamdani, op. cit., s. 120.

³⁶ J.-P. Dozon, op. cit., s. 135.

„Kodeks tubylczy” (Kodeks indygenatu) i praca przymusowa

„Kodeks tubylczy” („Code de l'indigénat”) – został wprowadzony 28 czerwca 1881 r.³⁷ W 1887 r. rząd francuski narzucił go wszystkim swoim koloniom. Zapisy tego kodeksu zmuszały tubylców i robotników emigrantów do pracy przymusowej, zabraniały podróżowania nocą, wymuszały rekwizycje, podatki pogłównne (opłaty) od zapasów oraz zawierały wiele innych równie poniżających środków. Chodziło o zbiór nieograniczonych środków, przeznaczonych do wprowadzenia tzw. dobrego ładu kolonialnego, opartego na przyznaniu sobie przez kolonizatorów prawa do nierównego traktowania i do wymierzania sprawiedliwości. Kodeks był bez przerwy „ulepszany” w taki sposób, by przystosować interesy kolonizatorów do „realiów danego kraju”. Wyróżniał dwie kategorie obywateli francuskich: pochodzących z metropolii oraz poddanych francuskich, tj. Afrykanów, Malgasy, Algierczyków, Antylczyków, Melanezyjczyków itp., jak również robotników napływowych. Poddani francuscy, podlegający „Kodeksowi tubylczemu” byli pozbawieni większości swobód i praw politycznych, zachowując jedynie status osobisty, pochodzenia religijnego lub zwyczajowego.

„Kodeks tubylczy” stworzył zatem dualistyczny system, w którym występowali zarówno obywatele francuscy, w tym asymilowani Afrykanie, korzystający z ustaw Republiki, jak i olbrzymia grupa tubylców, których przede wszystkim sama nazwa określała jako klasę „nie-obywateli”. Ów system tworzył klasę, podlegającą specjalnym przepisom, w tym m.in. „pracy przymusowej”, zmuszającej miejscową ludność do dostarczania regularnej i darmowej siły roboczej do prac drogowych oraz niektórych zadań prywatnych. Ustanowienie tego kodeksu wynikało przede wszystkim z troski o to, aby olbrzymie afrykańskie imperium niewiele kosztowało metropolię, aby każda kolonia, każda federacja wypracowała środki, szczególnie poprzez mobilizację miejscowej siły roboczej.

Kolejnym kolonialnym administratorem Senegalu oraz całej federacji Francuskiej Afryki Zachodniej (AOF) został Maurice Delafosse³⁸. Kontynuując

³⁷ Lista 27 przestępstw dotyczących indygenatu. Obejmowała m.in. następujące przestępstwa: gromadzenie się bez zgody, poruszanie się na terenie gminy bez dokumentów podróжных, akt lekceważący lub obraźliwy wobec przedstawiciela władzy itp. Źródło: <http://www.temoignages.re/lecode-de-l-indigenat-dans-1,12652.html> [data odczytu: 11.11.10].

³⁸ E.F.M. Delafosse (1870–1926) – francuski afrykanista, administrator kolonialny, etnolog, lingwista, nauczyciel i eseista. W 1894 r. rozpoczyna karierę w administracji kolonialnej jako niższy urzędnik 3 klasy na Wybrzeżu Kości Słoniowej. W 1897 r. wyrusza do sąsiedniej Liberii jako konsul Francji. W 1899 r. powraca na Wybrzeże Kości Słoniowej, gdzie jest odpowiedzialny za wytyczenie granicy między tym krajem a Ghaną, wówczas kolonią brytyjską. W tym czasie poznał młodą mieszkankę Wybrzeża Kości Słoniowej, z którą miał 2 dzieci, które oficjalnie uznał. W 1907 r. żeni się w Boulogne-Billancourt z Alice Houdas i wraca do Paryża, gdzie w l. 1909–1915 wykłada w Szkole Języków Wschodnich i w Szkole Kolonialnej. W 1915 r., w samym środku I wojny światowej, zostaje mianowany odpowiedzialnym za sprawy cywilne rządu we Francuskiej Afryce Zachodniej (AOF) w Dakarze, gdzie przebywa z małżonką i dwójkiem ich dzieci. Cała rodzina opuszcza Dakar 27 lutego 1918 r. Nigdy więcej nie powrócił do Afryki. Źródło: http://fr.wikipedia.org/wiki/Maurice_Delafosse [data odczytu: 11.07.09].

politykę barona Rogera i Faidherbe'a, lecz na miarę imperium, Delafosse sam zrealizował większą część spisu etno-lingwistycznego AOF. Jako dyrektor utworzonej po I wojnie Szkoły Kolonialnej, okazał się „najlepszym specjalistą” i wykładowcą francuskim z zakresu „cywilizacji negro-afrykańskich”³⁹. Jako specjalista uznał, że francuska kolonizacja nie powinna prowadzić do asymilacji, tzn. intensywnie przekształcać społeczeństwa afrykańskie, tworząc mniej lub bardziej zepsute repliki świata zachodniego. Natomiast należało wydobyć tkwiące w nich bogactwo. Poza ich odmiennością, począwszy od społeczeństw w obrębie państw lub też rządzonych przez przywódców, po społeczności rządzone przez klany rodzinne, należało wydobyć z nich wspólnego ducha i sprawić, aby administracja, pozostając w zgodzie z zaleceniami rozwoju ekonomicznego, zrównoważyła swoje działania w zależności od zróżnicowanego świata tubylców⁴⁰.

Ernest François Maurice Delafosse, postać uosabiająca francuski afrykanizm i wpisująca się w „długą tradycję przyjaźni” wobec Afrykanów, zapoczątkowaną przez ojca Grégoire, „bronił systemu, wypracowanego w imię wzajemnych interesów metropolii i ludności afrykańskiej, który dzięki niektórym reformom tworzył przestrzeń dla zachowania pewnej afrykańskiej autentyczności. Potępił natomiast sposób, w jaki często wykorzystywano „Kodeks tubylczy” przez niezbyt sumiennych administratorów”⁴¹.

Po Delafosse, także inni administratorzy-etnografowie i wykładowcy ze Szkoły Kolonialnej, tacy jak Henri Labouret⁴², Georges Hardy⁴³ czy Robert Delavignette⁴⁴, „wzmocnili ideę stowarzyszeniową, opartą na »poczuciu tu-

³⁹ W.B. Cohen, *Empereurs sans sceptre*, Paryż 1973, s. 78–81. Por. M. Delafosse, *Les Civilisations disparues. Les Civilisations négro-africaines*, Paryż 1925.

⁴⁰ M. Delafosse, *L'Âme nègre*, Paryż 1922.

⁴¹ J.-P. Dozon, op. cit., s. 138.

⁴² Henri Labouret (1878–1958) – były gubernator kolonii, wykładowca w Państwowej Szkole Nowożytnych Języków Wschodnich i w Szkole Kolonialnej. Źródło: http://www.webmande.net/langue/labouret_1934/tdm.html [data odczytu: 11.07.09].

⁴³ Georges Hardy (1884–1972) – docent z zakresu historii i geografii, był pierwszym inspektorem, a następnie dyrektorem ds. oświaty w AOF, dyrektorem Szkoły Kolonialnej w l. 1926–1933. Źródło: http://daf.archivesdefrance.culture.gouv.fr/sdx/ap/fiche.xsp?id=DAFANCAOM00AP_000000027&q=sdx_q0&n=10&x=rsimple.xsp [data odczytu: 11.07.09].

⁴⁴ Robert Delavignette (1897–1976) – mianowany w 1922 r. administratorem kolonii w Nigrze, później w Górnej Wolcie. Zasadniczą część jego kariery jest związana z Paryżem, gdzie pracował najpierw w agencji gospodarczej, później jako zastępca szefa gabinetu ministra Marius Moutet. W l. 1937–1945 był dyrektorem Szkoły Kolonialnej Francji zamorskiej. W l. 1946–1947 – wysokim komisarzem Francji w Kamerunie, następnie został mianowany gubernatorem generalnym, a w 1947 r. – dyrektorem ds. politycznych w ministerstwie Francji zamorskiej. W l. 1951–1962 powraca do szkoły ENFOM (Ecole Nationale de la France d'Outre-mer) jako wykładowca. Przez sześć lat zasiada w radzie ekonomicznej (1951–1958) i jest przewodniczącym Biura badawczego ds. rozwoju i produkcji rolniczej (BDPA). Jako członek Komisji ds. ochrony praw i wolności osobistych, tworzy raport o sytuacji w Algierii w 1957 r. Został również przewodniczącym Akademii nauk obszarów zamorskich i francuskiego towarzystwa historii obszarów zamorskich. Źródło: http://daf.archivesdefrance.culture.gouv.fr/sdx/ap/fiche.xsp?id=DAFANCAOM00AP_000000027&q=sdx_q0&n=10&x=rsimple.xsp [data odczytu: 11.07.09].

bylczosci« (indigénisme). Zachwalając, zgodnie z modelem, jaki przedstawiały prace Brytyjczyków, lepsze poznanie w afrykańskich koloniach miejscowych społeczeństw w oparciu o monografie etniczne (to pojęcie stopniowo zastępuje pojęcie rasy), odwołuje się do Afryki „złotego środka”, do świata, który oczywiście mógł zmienić się tylko w zależności od rozwoju ekonomicznego, wprowadzenia gospodarki rynkowej oraz działań kolonialnych w zakresie zdrowia i edukacji, ale który nie powinien utracić swoich korzeni kulturowych, naśladując niewolniczo europejską nowoczesność⁴⁵.

Delafosse domagał się również, aby świat tubylców korzystał ze statusu określonego w inny sposób, niż w ramach „Kodeksu tubylczego”. W istocie, z powodu tego kodeksu, który Francja utrzymała do końca II wojny światowej, francuska kolonizacja znalazła się w dość skomplikowanej sytuacji. Ustaliła ramy, które z pewnością miały uzasadnienie na początkowym etapie, ale które okazały się istotną przeszkodą w chwili, gdy chciała rozwijać produkcję i handel, tworzyć nowe szlaki komunikacyjne, wdrażać oświatę i spotykała się z przejawami aktywności tubylczej. „Kodeks stanowił jednak formalne ramy, w których francuska kolonizacja ukonstytuowała się jako państwo w Francuskiej Afryce Zachodniej (AOF)”⁴⁶. Kodeks tubylczy odsuwał na bok stowarzyszenie, tworząc z kolonizowanych populacji wielorakie podmioty etniczne. Równocześnie utrwałał uciskającą funkcję państwa kolonialnego i tym samym nieuchronnie wzniecał w świecie tubylców pragnienie wyzwolenia się od niego. Paradoks polega na tym, że Kodeks tubylczy był stworzony po to, aby na trwałe utrzymać kolonizowanych na pozycji poddanych, a w rzeczywistości skryształizował ostatecznie ich aspiracje do wyzwolenia się, a zwłaszcza ich aspiracje do politycznej asymilacji. Jeszcze wyraźniej unaoczniała to sytuacja, gdy w 1946 r. pod presją postów z Senegalu i Côte-d'Ivoire (Wybrzeża Kości Słoniowej) został zniesiony, co skutkowało rozszerzeniem obywatelstwa francuskiego na wszystkich mieszkańców afrykańskich kolonii.

W porównaniu z sytuacją w innych koloniach afrykańskich, Senegal miał odrębną historię. Złożył się na nią wątek kreolskiego miasta, które ostatecznie otwarło się na asymilację, kolonizacja Senegalu prowadzona przez Faidherbe'a, dzięki czemu nastąpił rozwój uprawy arachidów oraz założenie prywatnych przedsiębiorstw. System suwerenności odróżniał terytoria położone na wybrzeżu, pozostające pod bezpośrednią administracją od tych, w których zasadniczo stosowano ustrój protektoratu. I wreszcie historia, która uczyniła z Senegalu ważne miejsce francuskiej penetracji w głąb Afryki oraz rekrutacji tubylców do administracji i oddziałów kolonialnych, zatwierdzając przy tym poprzedni stan rzeczy, ustanawiając rząd AOF i czyniąc Dakar stolicą Federacji. „Szczególnie złożona sytuacja ekonomiczna i polityczna spowodowana była obecnością dwóch gubernatorów (gubernator AOF

⁴⁵ J.-P. Dozon, op. cit., s. 138.

⁴⁶ R. Delavignette, *Les Vrais Chefs de l'Empire*, Paryż 1939, s. 42–44.

i gubernator Senegalu) oraz wybranej rady głównej, rywalizacją pomiędzy coraz potężniejszymi bordoskimi domami handlowymi a upadającą kreolską klasą mieszczańską, oraz różne systemy prawne, które różnicowały gminy terytoriów, będących pod bezpośrednim zarządem od tych, będących pod protektoratem⁴⁷.

Między rokiem 1890 a 1914 Francuzi wprowadzili w koloniach afrykańskich system kolonialny, oficjalnie zwany „bezpośrednią administracją”. Aby zapobiec brakowi personelu, uznali miejscowych obywateli Czterech Gmin jako sprzymierzeńców, którzy zostali pośrednikami pomiędzy nimi a nowymi podbitymi jednostkami z wewnątrz. Jednak dziesięć lat później podważano jednocześnie politykę bezpośredniej administracji i rolę czarnych obywateli.

W odróżnieniu od Brytyjczyków, którzy wypracowali przymierza i „układy” z przywódcami królestw sprzed kolonizacji, jak w Nigerii lub Ugandzie, Francuzi wchodzili z miejscowymi rodami arystokratycznymi w konflikty o wiele częściej, niż to było potrzebne. Gdy większość dużych państw afrykańskich, takich jak Segou, Sikasso czy państwo Samory, odmówiła poddania się francuskim wymogom, została zlikwidowana. Zgodnie z wypowiedziami gubernatora, generała William’a Ponty⁴⁸ z 1910 r., celem bezpośredniego zarządzania było „zlikwidowanie dużych lokalnych jednostek politycznych, które w niemal każdym przypadku stanowiły barierę stworzoną między nami a naszymi podwładnymi”⁴⁹. Przywódca wioski stał się głównym celem polityki francuskiej, zmierzającej do ograniczenia liczby pośredników pomiędzy wioską a kolonizatorami tylko do jednego. Ale w rzeczywistości było to nie do zrealizowania. Pozostając w pułapce pomiędzy wyraźnym brakiem europejskich administratorów, którzy skupili się w głównych miastach a polityką, która zmieniała coraz bardziej kierunek asymilacyjny, uznanie wodzostwa ponad poziomem wioski de facto staje się nieuniknione. Stworzono również drugi szczebel szefów kantonu, najpierw we Francuskiej Afryce Zachodniej, później rozszerzono go również na Francuską Afrykę Równikową, w której zarządzający terenem był odpowiedzialny za grupę wielu wiosek. W tym samym czasie prawo zwyczajowe zaczęło regulować stosunki między tubylcami. Było stosowane przez przywódców różnych szczebli pod bezpośrednią kontrolą francuskiego komendanta Okręgu.

⁴⁷ J.-P. Dozon, op. cit., s. 145.

⁴⁸ William Merlaud-Ponty (1866–1915) – francuski administrator kolonialny, który był generalnym gubernatorem Francuskiej Afryki Zachodniej od 1908 r. do swojej śmierci w 1915 r. Przedstawiany często jako republikanin idealista i zwolennik paternalizmu, ale ostatnie prace naukowe przekazują obraz zręcznego polityka, nade wszystko pragmatyka. Lata, podczas których stał na czele AOF, wywarły wpływ na historię szkolnictwa i wymiar sprawiedliwości, ale jego odpowiedzialność za masowy udział oddziałów kolonialnych w I wojnie światowej, zaciemiły ten wizerunek. Dzisiaj jego nazwisko w większej części utrwalilo się poprzez Szkołę William’a Ponty, która wykształciła znaczną liczbę afrykańskich przywódców. Źródło: http://wapedia.mobi/fr/William_Merlaud-Ponty [data odczytu: 18.07.09].

⁴⁹ J. Suret-Canale, *La fin de la chefferie en Guinée*, w *Essais d'histoire africaine. De la traite des Noirs au néocolonialisme*, Paryż 1980, s. 182.

Pierwszy czarnoskóry poseł

Kolonia Senegalu ze stolicą w Saint-Louis była administrowana przez gubernatora już od 1763 r. W 1879 r. powstała Rada Generalna, która w 1920 r. przekształciła się w Radą Kolonialną. Na mocy decyzji z dnia 29 września 1916 r. mieszkańcom czterech „gmin” (Dakar, Gorée, Rufisque, Saint-Louis) przyznano obywatelstwo francuskie. Od 1871 r. Senegal korzystał z prawa wysyłania swojego reprezentanta do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Pierwszym czarnoskórym posłem został Blaise Diagne⁵⁰ (1914–1934).

Senegalski historyk, Iba der Thiam mówił o „rewolucji z 10 maja 1914 r., [...] pokojowej rewolucji, która nie domagając się narodowej niezależności, głosiła jednak, w sposób niedwuznaczny, żądania poszanowania godności, równości i postępu”⁵¹. W książce *Historia Senegalu* Mamadou Diouf, senegalski wykładowca uniwersytetu Ann Arbor, wyraża podobną opinię: „życie polityczne w Senegalu jest kontrolowane aż do 1914 r. przez Europejczyków mieszkających w koloniach i przez Metysów. W tym okresie Blaise Diagne kładzie kres ich hegemonii. [...] życie polityczne w Senegalu stało się bardzo intensywne [...] ale żądania dotyczą przede wszystkim asymilacji i równego traktowania. Ani niepodległość, ani autonomia nie są na porządku dziennym”⁵².

Blaise Diagne, pierwszy i jedyny Afrykanin zasiadający w europejskim parlamencie, był naturalizowanym urzędnikiem, przywiązany do ważnych zasad i wyznawcą wolnomularstwa. Wpisał się ponadto w ramy ruchów ideowych, które gujańskie i antylskie środowisko już rozpoczęło, domagając się jednocześnie pełnych praw politycznych oraz uznania odrębności czarnego świata. A w miarę jak to środowisko posłużyło mu w pewnym sensie za wzór, potrafił doskonale odróżnić asymilację polityczną od kulturowej. Umiał odrzucić to, co francuska kolonizacja, troszcząca się o zrealizowanie planów ekonomicznych i o oddzielenie systemów prawnych uważała za słuszne, powołując się na konieczność zachowania tubylczego środowiska i podważając jednocześnie republikańską część swej ekspansjonistycznej ideologii. Blaise Diagne dał wkrótce zdumiewający pokaz tej nieznaczącej różnicy, odgrywając znaczącą rolę w mobilizacji czarnych oddziałów na europejskim

⁵⁰ Blaise Diagne (1872–1934) – senegalski działacz polityczny, pierwszy czarnoskóry poseł w parlamencie francuskim (1914). Oddany ideologii asymilacyjnej mocarstwa kolonialnego był komisarzem oddziałów afrykańskich podczas I wojny światowej. Dwukrotnie był sekretarzem stanu ds. kolonii. Dla jednych był Francuzem o czarnej skórze, który bronił jedynie interesów Francji, dla innych odegrał ważną rolę w przebudzeniu świadomości politycznej Francuskiej Afryki Zachodniej.

⁵¹ Zob. Iba Der Thiam, *L'évolution politique et syndicale du Sénégal colonial*, praca doktorska, Paryż-I, 1983.

⁵² M. Diouf, *Histoire du Sénégal*, Maisonneuve et Larose 2001, s. 133.

froncie⁵³ i w ten sposób zajmując decydującą pozycję w budowie środowiska, w coraz większym stopniu francusko-afrykańskiego⁵⁴.

Popularność Blaise'a Diagne znacznie wykroczyła poza granice Senegalu, a jego kariera rozwijała się jeszcze długo po wojnie. Dzięki niemu idea asymilacji nie ograniczała się do czterech gmin. Wprost przeciwnie: mobilizacja blisko 200 000 Afrykanów, z których zginęło 30 000, powinna być najlepszym sposobem na zakwestionowanie „Kodeksu tubylczego”. Według Jean-Pierre'a Dozona, „żaden z narodów walczących, oprócz Francji, nie pragnął w ten sposób wykorzystać swych afrykańskich kolonii. I to za taką cenę. O ile na początku była to grupa nacisku kolonialnego, która stworzyła pomysł »czarnej siły«, świadomej słabości Francuzów, o tyle w ostatecznym rozrachunku to naturalizowany Afrykanin nadał jej republikańskie znaczenie”⁵⁵.

Charles Zorgbibe, francuski prawnik i historyk zajmujący się stosunkami międzynarodowymi, stawia pytania: „czy Blaise Diagne był pierwszym afrykańskim mężem stanu, w ramach »asymilacjonizmu« III Republiki? Czy istnieje alibi dla polityki kolonialnej?”⁵⁶. Dzisiaj ta kwestia jest wciąż żywo dyskutowana. W latach 1914–1923 Diagne odważnie bronił interesów wyborców z „czterech gmin”⁵⁷, zrażając do siebie administrację kolonialną i europejskie środowiska gospodarcze. Czasami zachowywał się niczym wizjoner, jak np. w 1927 r., gdy zaproponował utworzenie parlamentarnego przedstawicielstwa całości „autochtonów nie mających statusu obywateli” kolonialnego imperium. Ale jednocześnie wykazał się ciasnym konserwatyzmem broniąc pracy przymusowej w koloniach⁵⁸, np. będąc delegatem rządu francuskiego na Konferencji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie w czerwcu 1930 roku bronił pracy przymusowej, stosowanej wobec ludności lokalnej”⁵⁹.

⁵³ Wraz z konfliktem, trwającym dużo dłużej niż przewidywano i który rozpoczął wojnę, problem liczebności stał się niezwykle ważny. Ponownie zwrócono się ku imperium, przede wszystkim ku AOF, od której zażądano od początku 1915 r. zapewnienia 50 000 dodatkowych żołnierzy na podstawie w zasadzie ochotniczego zaciągnięcia się. Ale, pomimo wynagrodzenia, zwolnienia z podatku, ten nowy pobór do wojska nasilił wszędzie zjawiska oporu, i ostatecznie jedynie środki przymusowe i przymusowy werbunek umożliwiły lokalnym administracjom zaspokojenie wymagań Paryża. Jedynie w Senegalu pobór do wojska był nieco łatwiejszy, wojskowi ochotnicy Czterech Gmin mieli wpojony obowiązek patriotyczny w nadziei zdobycia w ten sposób obywatelstwa francuskiego. Zob. M. Michel, *L'Appel à l'Afrique. Contributions et réactions à l'effort de guerre en A.O.F., 1914–1919*, Paryż 1982, s. 73–95.

⁵⁴ J.-P. Dozon, op. cit., s. 151.

⁵⁵ Ibidem, s. 159.

⁵⁶ C. Zorgbibe, op. cit.

⁵⁷ Ustawa „Blaise Diagne”, ogłoszona w 1916 r., pozwalała uzyskać i zachować obywatelstwo francuskie osobom pochodzącym z czterech gmin (Gorée, Dakar, Saint-Louis, Rufisque), a następnie ich potomkom. Źródła: <http://www.au-senegal.com/Blaise-Diagne.html> [17.07.09].

⁵⁸ W pierwszej połowie swej kariery, Blaise Diagne bierze pod uwagę Senegal rządony przez Afrykanów. Później staje się coraz bardziej konserwatywny. W 1923 r. za namową Alberta Sarraut, ministra ds. kolonii, podpisuje umowę z bordoskimi domami handlowymi, które do tej pory zwalczał. Jeszcze bardziej jego wizerunek stracił blask, gdy w 1930 r. bronił przymusowej pracy w koloniach na forum OIT (Międzynarodowa Organizacja Pracy) w Genewie.

⁵⁹ C. Zorgbibe, op. cit.

Jednak wkład imperium w obronę narodową nie ograniczył się do powołania strzelców wyborowych. Pod koniec drugiego roku walk Francja musiała stawić czoła poważnym problemom z zaopatrzeniem i aby je rozwiązać znów pomyślała o swych koloniach, a szczególnie o afrykańskich posiadłościach. Jean-Pierre Dozon wyraża opinię, że „w sumie I wojna światowa przyczyniła się do włączenia imperium do domeny państwa i jego istnienia w świadomości narodowej, czego nie dokonało wiele dziesięcioleci propagandy i ekspansji kolonialnej. Nigdy dotąd potrzeba kolonii, a szczególnie potrzeba Afryki, nie wyraziła się tak widocznie jak pod koniec tej szczególnie morderczej wojny, w której Francja podliczała straty i stwierdzała poważny schyłek swego społeczeństwa. Imperium kolonialne uczestniczyło w wojnie i w zwycięstwie, imperium świadczyło więc o rzeczywistości istnienia »większej Francji«⁶⁰.

* * *

Podsumowując ten etap, trwający od połowy XVII w. do końca I wojny światowej, trzeba stwierdzić, że rola, jaką kolonie odegrały w budowie francuskiego mocarstwa, była ogromna. Jeśli chodzi o kolonię Senegalu, rola ta zdaje się być podwójnie ważna, ponieważ była „wrotami”, przez które Francja bez zaproszenia wtargnęła do Afryki, hamując naturalny rozwój królestw tego okresu. Oprócz eksploatacji zasobów naturalnych, uprawy produktów tropikalnych dla metropolii, rozszerzenia wpływów i kultury francuskiej, pierwsze kadry oraz wojskowi, którzy pomagali pacyfikować i zarządzać innymi terytoriami pochodzili z Senegalu. Należy też przypomnieć znaczący udział oddziałów senegalskich podczas I wojny światowej w armii francuskiej. Z drugiej strony, Francja miała dokąd wysyłać swoich bezrobotnych, którzy najczęściej na początku pracowali w szkolnictwie i miała także nowe rynki. W kolejnych latach udział francuskiej Afryki umocnił się. Relacje pomiędzy tubylcami a Europejczykami doprowadziły do powstania swoistego świata francusko-afrykańskiego, który z perspektywy czasu był jednak korzystny tylko dla jednej strony. Z tego właśnie powodu trudno nam się zgodzić z opinią pierwszego prezydenta Senegalu Leopolda Sedara Senghora, który uznał kolonizację za „niezbędne zło”. Tak twierdził, ponieważ – jego zdaniem – dzięki kolonizacji powstała infrastruktura i kraje afrykańskie otrzymały język komunikacji międzynarodowej. Należy jednak przypomnieć, że owa infrastruktura była budowana za pieniądze kolonii, przy użyciu miejscowej siły roboczej, najczęściej eksploatowanej w nieludzkich warunkach. Istotnie z pomocą języka francuskiego udało się stworzyć pierwszą czarnoskórą senegalską elitę. Niektórzy nadal uważają, że wykształcona elita senegalska zna doskonale język francuski i posługuje się tym językiem lepiej niż inni Afrykanie. Senghor sam był profesorem gramatyki i poprawiał pod względem językowym Konstytucję piątej Republiki Francuskiej. Jednak na-

⁶⁰ J-P. Dozon, op. cit., s. 162.

szym zdaniem rzeczywiste efekty tego procesu można poddać w wątpliwość, jeśli uwzględnimy fakt, że następuje on kosztem języków miejscowych, a owa elita polityczna, która zastąpiła kolonizatorów, nie potrafiła uwolnić się od wpływów francuskich i rzeczywiście bronić interesów swojego narodu.

Rok 2010 jest rokiem obchodów 50-lecia względnie niepodległego bytu państw afrykańskich. Przedstawione czynniki historyczne z pewnością mają wpływ na katastrofalny bilans pięćdziesięciolecia niezależności. Jednakże należy pamiętać, że zarówno kiedyś, jak i obecnie, nie brakuje nieodpowiedzialnych osób, zajmujących kierownicze stanowiska, gotowych sprzedać interesy narodowe za cenę jak najdłuższego pozostania u władzy. Pozostaje jednak żywić nadzieję, że uda się odwrócić tragiczne losy kontynentu afrykańskiego dzięki zjednoczeniu niegdyś sztucznie podzielonych krajów afrykańskich.

SUMMARY

This paper attempts to show the domination's process and the system of French government on the territory of Senegal. The first contacts of France with Sub-Saharan Africa, colonial expansion are presented. The colony of Senegal, that was the starting point of French colonialism in West Africa, is described with its resistance movements to colonial penetration. The realizations of the authorities representatives on the different stages of the French colonial empire's construction, until the end of the First World War, are also described. The role played by Blaise Diagne, the first black deputy to French parliament is evocated. The author tries also to answer to the main question which torments him: whether the colonization was really „a necessary evil”?